

Ewa Kalinowska
Uniwersytet Warszawski

**PAMIĘĆ POCZĄTKÓW:
RODZINNA WYSPA W POEZJI
ANTOINE'A BERTIN I ÉVARISTE'A PARNY**

Na Réunion (do roku 1793 Bourbon), jako jednym z wcześniej skolonizowanych przez Francję terytoriów zamorskich, osiedlało się wiele rodzin francuskich: z takich rodzin pochodzą dwaj niemal zapomniani poeci późnych lat XVIII wieku – Antoine Bertin oraz Évariste Parny. Obaj zostali w młodym wieku wysłani przez rodziny do metropolii, gdzie skupiało się życie publiczne, polityczne, artystyczne tamtych czasów; we Francji uzyskali wykształcenie i zajęli się robieniem kariery w wojsku. Prowadzili dość intensywne życie towarzyskie, bywali na dworze królewskim, a dzięki publikowanym poezjom stali się dość popularnymi twórcami. Po przeczytaniu kilkunastu wierszy doszłam do wniosku, że ciekawym będzie bardziej dokładne i pogłębione prześledzenie ich dzieł, aby uwydatnić w nich występowanie i intensywność aluzji do miejsca ich urodzenia – wyspy Réunion. Muszę przyznać, że poniosłam swego rodzaju porażkę.

1. Podobieństwa biografii i twórczości obu poetów

Kawaler Antoine Bertin urodził się 10 października 1752 roku na wyspie Bourbon, a zmarł 30 czerwca 1790 roku na San Domingo. Opuścił rodzinną wyspę w wieku 9 lat (więcej już tam nie powrócił), we Francji ukończył naukę i zrobił karierę w wojsku, był stałym bywalcem dworu Ludwika XVI i Marii Antoniny. Podróżował po Włoszech, brał udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych; w czasie rewolucji wyjechał na San Domingo, gdzie zmarł na tyfus (mając 38 lat).

Kawaler (potem wicehrabia) Évariste Parny urodził się prawie w tym samym czasie – 6 lutego 1753 roku również na wyspie Bourbon. Zmarł w starszym wieku, 5 grudnia 1814 roku w Paryżu. Rodzinną wyspę opuścił mając 9 lat; po wahaniach i krótkim pobycie w seminarium duchownym, Parny wstąpił

do armii, również był bywalcem dworu królewskiego. Na Bourbon wrócił jeszcze dwukrotnie – w 1773 roku na wezwanie ojca oraz 10 lat później, aby uregulować sprawy spadkowe. W 1785 roku Parny wyjechał do Indii (Pondichéry), towarzysząc królewskiemu zarządcy francuskich przedstawicielstw handlowych. W czasie Rewolucji stracił środki utrzymania (pensję królewską), a po spłaceniu długów brata był całkowicie zrujnowany. W 1802 roku Parny został członkiem Akademii Francuskiej, na rok przed śmiercią cesarz Napoleon I przyznał mu pensję, odebraną potem podczas Restauracji.

Poeci poznali się we Francji i do końca pozostali przyjaciółmi. Obaj byli członkami-założycielami szczególnej grupy, nazwanej La Caserne (siedzibą była posiadłość rodzinna Parny'ego, w pobliżu Paryża, położona między Saint-Germain-en-Laye a Marly-le-Roi), która była stowarzyszeniem *anacreontycznym* stawiającym sobie za cel życie na łonie natury prowadzące do nieskrępowanego rozwoju duchowego. Członkami La Caserne byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety; zachowane świadectwa pozwalają przypuszczać, że – poza dyskusjami literacko-artystycznymi i seansami lektury – życie zgodne z naturą było rozumiane bardzo szeroko, jako urzeczywistnianie w praktyce zasady doskonalenia się zarówno duchowego, jak i cielesnego.

2. Forma poezji Bertina i Parny'ego

W niniejszym artykule przeprowadzę analizę dwóch zbiorów poezji miłosnej – *Les Amours* Antoine'a Bertin¹ oraz *Les Poésies érotiques* Évariste'a Parny². Wybrane zostały te właśnie zbiory ze względu na ich wyraźne pokrewieństwo; inne dzieła obu poetów mają odmienny charakter, a ich zestawianie nie dałoby zapewne zbyt ciekawych rezultatów.

Antoine Bertin, *Les Amours*:

- 52 elegie – Księga Pierwsza: 16 elegii, Księga Druga: 13 elegii, Księga Trzecia: 23 elegie; całość zbioru – 2592 wersy;
- 12 elegii jest dedykowanych Eucharis (głównie w Księdze I), jej imię pojawia się jeszcze w 2 elegiach;
- 10 elegii jest dedykowanych Catilie (w Księdze III), jej imię pojawia się jeszcze w jednej elegii;

¹ A. Bertin, *Les Amours* (1. wyd. 1780), in: *Œuvres complètes*, De Pelafol, Paris 1818, t. I; tekst w wersji elektronicznej: www.gallica.bnf.fr z dn. 2. 05. 2010 r.

² É. Parny, *Les Poésies érotiques* (1. wyd. À l'Isle de Bourbon, 1778), in: *Œuvres complètes*, Chez les Marchands de nouveautés, Paris 1831, t. I, s. 13-86; tekst w wersji elektronicznej: www.gallica.bnf.fr z dn. 8. 05. 2010 r.

- ponadto kilka elegii jest dedykowanych innym osobom (w tym, „Kawalerowi de P.*”, tj. Parny'emu, Księga II, 9³);

Évariste Parny, *Les Poésies érotiques*:

- 55 utworów poetyckich – Księga Pierwsza: 15, Księga Druga: 12, Księga Trzecia: 14, Księga Czwarta: 14; całość zbioru – 1816 wersów (+ 286);
- tylko 2 wiersze są dedykowane Éléonore, jej imię pojawia się poza tym w 3 tekstach;
- kilka tekstów jest dedykowanych innym osobom (m.in. „Przyjacielowi zdradzonemu przez ukochaną”, tj. Bertinowi, Księga II, 6⁴).

Utwory obu poetów wydają się napisane sprawnie pod względem wykorzystania figur retorycznych, obrazowania i ustalonych motywów obecnych niemal zawsze w tradycyjnej poezji miłosnej. Natomiast technika literacka i warsztat pisarski nie zawsze pozostawiają najlepsze wrażenie: rymy są często niedokładne i mało oryginalne, dominują rymy wystarczające (tzw. rimes suffisantes), akcenty są nieregularne, wszystkie te elementy uniemożliwiają płynną lekturę i można im bardzo wiele zarzucić. Różnego rodzaju niedostatki są bardziej widoczne w poezji Bertina, jako że Parny zdecydowanie góruje nad swym przyjacielem.

Sami poeci nie mają wysokich aspiracji; gdy mówią o swoich poezjach, są raczej krytyczni i używają określeń bardzo umiarkowanych, choć należy zaznaczyć, że może to wynikać równie dobrze ze swoistej kokieterii i fałszywej skromności, a nie z samokrytycyzmu:

- Bertin: „Brisons cette lyre inutile” – „Zniszczmy tę niepotrzebną lirę” (II, 13), „les molles élégies..., mes vers, sur des pieds inégaux...” – „słabe elegie..., moje wiersze o koślawych stopach...” (III, 1), „faible lyre” – „licha lira” (III, 23);
- Parny: „J'ai pris le style chez les Gaulois... Sa négligence de la cadence brave les lois...” – „Styl wziąłem od Gallów... Niedbały, bez rytmu i przeciw regułom...” (I, 2), „mon humble lyre... Je suis amant et ne suis point auteur... Je ne suis rien...” – „moja skromna lira... Kochankiem jestem, nie autorem... Niczym jestem...” (III, 9).

W sumie jest to, pod względem technicznym, poezja zdecydowanie klasyczna, wręcz akademicka i z pewnością nie przynosząca pod względem formalnym niczego oryginalnego.

Być może właśnie dość konwencjonalny charakter oraz nie najwyższych lotów warsztat pisarski wyjaśniają po części niewielką, bądź żadną, znajomość tej twórczości obecnie. Gwoli sprawiedliwości dziejowej, należy podkreślić, że Parny zasługuje na niewątpliwie większe uznanie. Jego twórczość jest zdecydowa-

³ Dalej cyfry rzymskie odsyłają do numeru Księgi, cyfry arabskie – do numeru elegii w podanym wydaniu.

⁴ Dalej cyfry rzymskie odsyłają do numeru Księgi, cyfry arabskie – do numeru utworu poetyckiego w podanym wydaniu.

nie „przyjemniejsza” w lekturze i szerszym odbiorze. Parny cieszył się dużą popularnością wśród romantyków – z wielkim uznaniem wypowiadali się o nim m.in. Chateaubriand, cytując wielokrotnie poezje Parny’ego np. w *Mémoires d’Outre-Tombe*, oraz Puszkina („Parny, c’est mon maître” – „Parny to mój mistrz”). Na osobną uwagę i pogłębione badania zasługują zwłaszcza jego *Chansons madécasses* (*Pieśni malgaskie*) jako pierwsze w historii literatury francuskiej *poèmes en prose*, ukazały się bowiem na 50 lat przed słynnym i uważanym często za pierwszego przedstawiciela tego gatunku literackiego – *Gaspard de la nuit* Aloysiusa Bertranda; są to także niezwykle cenne utwory ze względu na podjętą tematykę łączącą elementy historii, motywy orientalne i wyraz poczucia niesprawiedliwości towarzyszącego istnieniu kolonii.

3. Tematyka poezji Bertina i Parny’ego

Poezja Bertina i Parny’ego jest pod względem tematyki zadziwiająco podobna, miejscami wręcz identyczna. Jej głównym, niemal jedynym tematem są związki miłosne poetów; a sposób przedstawienia i obrazowania także wykazuje bardzo wiele punktów wspólnych, co wynikało prawdopodobnie z ulegania swego rodzaju modzie. Można by się także zastanowić, na ile była to kwestia braku oryginalności lub też przyjaźni obu twórców i swoistego pokrewieństwa dusz.

W zbiorze Bertina obecne są dwie postaci żeńskie: Eucharis – pod tym imieniem kryje się Marie-Catherine Sentuary⁵, Kreolka z Bourbon (znajomość i związek – we Francji, w La Caserne), związek trwał 7 lat, a zaczął się, gdy panna miała 16 lat; młoda kobieta zmarła przedwcześnie); z kolei Catilie – to Hélène de Lestang, Kreolka z San-Domingo; związek przechodził różne koleje losu, kochankowie rozstawali się, aby pod koniec życia Bertina wziąć ślub *in extremis*, na 17 dni przed śmiercią poety.

Natomiast Parny zwraca się w swoich erotykach do jednej tylko kobiety: Éléonore to Esther Lelièvre, Kreolka z Bourbon, której Parny był początkowo nauczycielem muzyki (znajomość i związek – na Bourbon, przy zawarciu znajomości panna ma 13 lat!), ojciec poety zabronił mu małżeństwa; po wyjeździe Parny’ego do Francji, młoda kobieta poślubiła innego (do czego została prawdopodobnie zmuszona). Parny żeni się dużo później – w wieku prawie 50 lat – z Marie-Françoise Vally, Kreolką z Bourbon, wdową.

Historie związków miłosnych poetów są przedstawione w dość konwencjonalny sposób – z niezliczonymi wprost aluzjami, porównaniami i odwołaniami do Starożytności: jako źródła posłużyły zarówno mitologia i historia, jak też antyczna poezja – głównie rzymska elegia miłosna, z jej najświetniejszymi przedstawicielami: Tibullus, Katullus, Propertiusz, Owidiusz, Horacy. Takie naśla-

⁵ Była siostrą Michelle de Bonneuil, muzy André Chéniera.

downictwa były cenione wśród ludzi pióra ówczesnych czasów, może o tym świadczyć choćby zwrot, którego użył sam Voltaire podczas spotkania z Parnym: „Mon cher Tibulle...” („Mój drogi Tibullusie”).

Miłość jawi się jako najważniejsze i właściwie jedyne uczucie i zajęcie, któremu należy całkowicie się oddać i podporządkować: poeci przedstawiają się chętnie jako służący bądź wręcz niewolnicy miłości. Ukochana jest bardzo młoda i niedoświadczona, a poeta odgrywa z niezwykłym zapałem rolę nauczyciela i mistrza, niewinna – a przez to szczerą w wyrażaniu uczuć. Z czasem, dzięki „lekcjom”, staje się namiętna i nie waha się poświęcić intymnemu związkowi z wielkim zapałem. Kolejne etapy przygody miłosnej są ukazane podobnie – spotkania, intymne kontakty, opisywane w bardzo bezpośredni sposób, trudności spowodowane obyczajami i sprzeciwami rodzin, skargi na niewierność, choćby wyobrażoną.

Bertin zachowuje na zawsze czułe i wyraźne wspomnienie pierwszej miłości; będąc już związany z Catilie, przyznaje, że Eucharis pozostanie w jego sercu jako pierwsza i ta, z którą spędził kilka lat życia.

Parny z jednej strony opisuje swój związek jako wielką namiętność, pełną silnych emocji; z uniesieniem pisze o uczuciu i szczerości ukochanej, ale z drugiej – skarży się na jej zdradę (choć zapewne wiedział, że w owych czasach młoda kobieta niewiele miała do powiedzenia w sprawie własnego małżeństwa); mówi o śmierci uczucia; lecz w ostatnich utworach zbioru poświęca zmarłej w późniejszym okresie Éléonore bardzo wzruszające słowa.

4. Miejsce pamięci i wspomnień o miejscu urodzenia w twórczości Bertina i Parny'ego

Narzuca się tutaj pytanie: czy w takiej poezji, dość konwencjonalnej, w której na każdym niemal kroku jest mowa o Dianie, Wenus, Amorze, podchodach i podstępach używanych przez poetów, aby intymne kontakty z ukochanymi były możliwe, jest w ogóle miejsce na pamięć i wspomnienia rodzinnej wyspy?

Dzisiejsza Réunion wydaje się nam, w Europie, miejscem tak niezwykłym, urzekającym – dzięki klimatowi, pejzażom, porażającym wręcz bogactwem i różnorodnością flory i fauny, że jest nieprawdopodobne, aby nie pozostał po tym miejscu żaden ślad w twórczości artystów tam urodzonych. Wiele przykładów świadczy, że niekiedy nawet krótki pobyt w tropikach pozostawiał niezatarte ślady – ograniczmy się do dwóch najbardziej znanych, o kilkadziesiąt lat późniejszych: Leconte de Lisle, urodzony na Bourbon, niezwykle często powracał w swej twórczości do miejsca swojego urodzenia oraz Baudelaire, który spędził tam niewiele czasu, a przeżycia i wrażenia pozostawiły tak mocne piętno, że jest ono odczuwalne w całej niemal późniejszej twórczości.

Lecz wizerunek Réunion jako miejsca co najmniej interesującego był obecny już za życia naszych poetów, a wiązało się to z obecnością w Paryżu w latach 70. i 80. XVIII wieku tzw. *colonie créole*, tworzonej przez osoby pochodzące z wysp Oceanu Indyjskiego, jak Bertin i Parny, ale także z Antyli – jak np. rodzina de Beauharnais. Krąg ten był dość intrygujący dla kół towarzyskich Paryża dzięki swoistemu akcentowi i wymowie, urodzie kobiet. Nieuniknione w takiej sytuacji było mówienie o wyspach i przedstawianie ich w jak najlepszym świetle, co w konsekwencji doprowadziło do powstania specyficznego obrazu wysp jako miejsc tak bajkowych, że niemal nierzeczywistych. Do powstania w ówczesnej świadomości literackiej takiej właśnie wizji wyspy Bourbon przyczynili się m.in. André Chénier („île charmante, île des plus belles beautés...” – „wyspa urokliwa, wyspa wszelkiej piękności...”) oraz Bernardin de Saint-Pierre⁶. Warto zauważyć, że takie wyobrażenie Réunion jako miejsca egzotycznego, o łagodnym klimacie, bujnej roślinności, wręcz idealnego utrzymywało się bardzo długo – do połowy XX wieku, a było podtrzymywane zarówno przez podróżnych, jaki i rodzimych twórców, którzy zdawali się sami podporządkowywać stereotypowym wizjom rodzinnej wyspy – zgodnie z oczekiwaniem odbiorców europejskich.

Konieczna jest wielka wrażliwość i wyczulenie, aby w poezji Bertina i Parny’ego odnaleźć obecność ich rodzinnej wyspy Réunion – Bourbon. Sama nazwa wyspy nie pojawia się – ani w *Les Amours*, ani też w *Les Poésies érotiques* – ani razu⁷. Niezbędne staje się zatem bardzo wnikliwe czytanie i drobiazgowa analiza, aby ślady i znaki obecności wyspy wydobyć na światło dzienne. Albowiem okazuje się, że one istnieją rzeczywiście, choć są często ukryte, a ich odczytanie wymaga sporego wysiłku.

Kryją się za aluzjami, pośrednimi porównaniami i odniesieniami, np. do regionów poza Francją, a szczególnie poza kontynentalną Europą (Afryka, Indie, Azja...):

- Bertin: „les trésors de l’Asie...” – „skarby Azji..” (I, 8), „l’Euphrate et son luxe superbe...” – „Eufrat ze zbytkiem wspaniałym...” (I, 12), „peuples de l’Asie” – „ludy Azji” (II, 3), „les bords d’Europe et d’Afrique” – „brzegi Europy i Afryki” (II, 6), „le dieu vainqueur du Gange” – „zwycięski bóg Gangesu” (III, 17);

⁶ Dzięki opublikowanemu w 1773 roku dziennikowi podróży *Voyage à l’Île de France, à l’Île Bourbon, au cap de Bonne-Espérance, par un officier du roi*. Akcja jego najsławniejszego utworu, powieści *Paul et Virginie* (1788), jest umieszczona na Mauritiusie i przyczyniła się waleń do powstania oraz utrzymania mitu rajszych wysp tropikalnych.

⁷ Znane są inne pisma Bertina i Parny’ego, w których piszą oni o Bourbon dosłownie i bezpośrednio. Bertin czyni to w *Épître à M. Des Forges-Boucher* (1778). Parny pisze do Bertina w styczniu 1775 roku list, w którym przypomina przyjacielowi rodzinną wyspę – z jej zdrowym powietrzem, spokojnym i zrównoważonym sposobem życia, wieczną wiosną i łagodnymi mieszkańcami.

- Parny : „le dieu de la Scandinavie, Odin...” – „Odyn, bóg Skandynawii” (I, 11), „Mahomet dans son paradis...” – „Mahomet w swym raju” (I, 11), „quelle rive inconnue voit l’Ottoman fuir...” – „jakiż brzeg nieznany widzi ucieczkę Turka...” (I, 13), „les tristes bords... où Didon a terminé sa vie” – „smutne brzegi, gdzie Dydo zakończyła życie” (I, 13).

Poeci wyrażają obawę, jak ich wiersze zostaną przyjęte we Francji – jakby z góry zakładali, że oni jako twórcy pochodzący spoza kulturalnego centrum ich czasów nie mają na to szans. Jest to mniej wyczuwalne u Parny'ego, o wiele bardziej u Bertina: „Ce Paris, si glorieux...” – „Paryż tak wspinały...” (I, 7); „l’Europe aux immortels écrits ne mêle point mes chansons périssables...” – „Europa nie przyjmie moich nędznych pieśni do swych nieśmiertelnych dzieł...” (I, 16).

Zdarzają się również fragmenty zawierające, jakby mimochodem, aluzje do sytuacji, które nie mogły mieć miejsca nigdzie indziej niż na Bourbon:

- gdy Bertin pisze, że na spotkanie z ukochaną prowadził go „wierny niewolnik” („l’esclave fidèle”, I, 9),
- Parny pisze o niewolnikach przywiezionych z Afryki (można by mieć wątpliwości, czy tylko Bourbon wchodzi tutaj w grę): „le Nègre infortuné qu’un marchand arracha des déserts de l’Afrique...” – „nieszczęśny Negr, którego handlarz wyrwał z pustyni Afryki...” (I, 11)⁸.

W nielicznych fragmentach poezji Bertina i Parny'ego pojawiają się opisy pejzaży z Bourbon – z wulkanami, bujną roślinnością i szczególnie mocno podkreślanym, łagodnym klimatem – i przywołania czasów dzieciństwa, a fragmenty te mają zawsze bardzo pozytywny wyraz i są często przesycane czułością, co można by tłumaczyć zwykłą tęsknotą za szczęśliwym a już minionym czasem, choć niekoniecznie głębokim zakorzenieniem się w wyobraźni obrazów rodzinnych stron:

Bertin:

...désormais étranger dans la France,
De retraite où chanter ni d’asile où mourir.
Ô tristesse ! ô regrets ! ô jours de mon enfance !
Hélas ! un sort plus doux m’était alors promis.
Né dans ces beaux climats et sous les cieux amis
Qu’au sein des mers de l’Inde embrase le tropique,
Élevé dans l’orgueil du luxe asiatique...
(III, 20)

...we Francji już jestem nieznany,
Bez azylu by pisać, bez miejsca by umrzeć.
Smutek, żal, mój wieku dzieciństwa zapomniany!
Cóż! Lepsze miały być mego życia koleje,
Gdym się rodził pod niebem gdzie wiatr ciepły wieje
Wychowany gdzie morza Indii tropik gości
I gdzie Azji przepychy w wielkiej obfitości...
(tłum. własne)

Je croissais, jeune roi de ces rives fécondes :
Le roseau savoureux, fragile amant des ondes,

Rosłem jak mały księżę tych brzegów wspinałych:
I dla mnie przysmaki wszelkie wyborne być miały,

⁸ Aby ukazać inne oblicze tego poety, można zaznaczyć, że Parny wielokrotnie protestował przeciwko niewolnictwu i dawał wyraz swojemu oburzeniu wobec obserwowanego traktowania tubylców – czyni to w listach pisanych z Bourbon (w czasie pobytów w latach 1773 i 1783); akcenty abolicyjne są bardzo wyraźne w *Chansons madécasses*.

Le manguier parfumé, le dattier nourrissant,
L'arbre heureux où mûrit le café rougissant,
Des cocotiers enfin la race antique et fière,
Montrant au-dessus d'eux sa tête tout entière,
Comme autant de sujets attentifs à mes goûts,
Me portaient à l'envi les tributs les plus doux.

(III, 20)

Wonne mango, daktyle przepyszne i drzewa
Z kawą czerwieniącą, co na nich dojrzewa,
I palmy kokosowe, dorodnie wyrosłe,
Co z dawna nad innymi górują wyniosłe;
A służba dogadzała kaprysom mej woli,
I co chciałem, dostałem, najlepsze, do woli.

(tłum. własne)

Et l'Océan, au loin se perdant sous les cieux,
Semblait offrir encor, pour amuser mes yeux,
Dans leur cours différent cent barques passagères
Qu'emportaient ou la rame ou les voiles légères.
Que fallait-il de plus ? Dociles à ma voix,
Cent esclaves choisis entouraie ma jeunesse ;
Et mon père, éprouvé par trente ans de sagesse,
Au Créole orgueilleux dictant de justes lois,
Chargé de maintenir l'autorité des rois,
Semblait dans ces beaux lieux égaler leur richesse.
Tout s'est évanoui. Trésors, gloire, splendeur,
Tout a fui, tel qu'un songe à l'aspect de l'aurore,
Ou qu'un brouillard léger qui dans l'air s'évapore.
À cet éclat d'un jour succède un long malheur.

(III, 20)

Ocean się rozplywa pod niebem w oddali
I pozwala mi patrzeć, jak suną na fali
Setki łodzi przeróżnych, statków pod żaglami,
Barek niesionych naprzód wieloma wiosłami.
Czy trzeba czegoś więcej? Niewolników ława
Posłusznych moim chęciom wiernie mi służyła,
A od lat mój rodziciel mądry, doświadczony,
Zlecał dumnym Kreolom sprawiedliwe prawa,
Przy szacunku dla króla godności obstawał,
Choć tam jego fortuna jak królewska była.
Nic już nie zostało. Skarbów, zbytków do woli –
To wszystko znikło jak sen o poranku ginie,
Lub jak mgła się rozplywa w powietrznej krainie,
Tak po krótkim błysku czas następuje niedoli.

(tłum. własne)

Parny:

Quel calme ! quels objets ! Quelle immense étendue !
La mer paraît sans borne à mes regards trompés,
Et dans l'azur des cieux est au loin confondue.
Le zéphyr en ce lieu tempère les chaleurs ;
De l'aquilon parfois on sent les rigueurs [...]
Le volcan dans sa course a dévoré ses champs ;
La pierre calcinée atteste son passage :
L'arbre y croît avec peine...

(IV, 6)

Jaka cisza! widoki, ogromne przestrzenie!
Morze jest nieskończone i jakby w pomroku,
W błękicie nieba zda się ciągnie niezmiernie.
Podmucha zefiru koi tropików upały, [...]
Bywa, czasem zimny zawieje wiatr północny śmiały
Wulkan wzburzony pola pochłoniął zielone;
A popiół i kamienie znaczą jego drogę:
Drzewa z trudem tam rosną...

(tłum. własne)

Je vois naître à mes pieds ces ruisseaux différents...
Dans l'océan troublé précipiter leurs ondes...

(IV, 6)

Widzę jak przy mych stopach płynące strumienie.
We wzburzony ocean prowadzą swe fale...

(tłum. własne)

O nature ! qu'ici je ressens ton empire !
J'aime de ce désert la sauvage âpreté ;
De tes travaux hardis j'aime la majesté ;
Oui, ton horreur me plaît, je frissonne et j'admire.
Dans ce séjour tranquille, aux regards des humains
Que ne puis-je cacher le reste de ma vie !

(IV, 6)

Naturo, tak odczuwam twojej władzy tchnienie,
Miłuję te pustkowia, surowe i samotne,
Miłuję twoje dzieła, śmiałe i zawrotne,
Tak, wielbię twą grozę, czuję podziw i drżenie.
O, dlaczego nie mogę przed ludźmi się schronić
W tej przystani na resztę mojego żywota!

(tłum. własne)

W nielicznych poezjach (a może przez to tym bardziej cennych) pojawiają się obrazy wysp, oceanu jako miejsc idealnych. Jest to szczególnie wyraziste

w utworach Parny'ego: odizolowana oceanem od świata wyspa jawi się jako azyl, schronienie, raj na ziemi, wspaniałe miejsce, które pozwala na bezpieczne i niczym nieniekajone przeżycie miłości:

Non loin de ce rivage est une île ignorée,
Interdite aux vaisseaux, et d'écueils entourée.
Un zéphyr éternel y rafraîchit les airs.
Libre et nouvelle encor, la prodigue nature
Embellit de ses dons ce point de l'univers ;
Des ruisseaux argentés roulent sur la verdure,
Et vont en serpentant se perdre au sein des mers ;
Une main favorable y reproduit sans cesse
L'ananas parfumé des plus douces odeurs ;
Et l'oranger touffu, courbé sous sa richesse,
Se couvre en même temps et de fruits et de fleurs.
Que nous faut-il de plus ? cette île fortunée
Semble par la nature aux amants destinée.
L'océan la resserre, et deux fois en un jour
De cet asile étroit in achève le tour...

(*Projet de solitude*, I, 14)

Jest dość blisko tych brzegów, wyspa niezgłębiona,
Wzbroniona statkom, w krąg przez rafy obstąpiona.
Wiecznego tam zefiru rzeński wiew się chłonie.
Ten punkcik we wszechświecie, wolny, jeszcze niczyj,
Zdobi natura, darów niosąc pełne dłonie.
Strumyki srebrzyścieją w zieleni dziewiczej
I wijąc się pokrętnie topnieją w mórz łonie;
Tchnie najśłodszymi wońmi, ciągle pomnażana
Wszelakich ananasów moc najnieprzebrańsza;
Cała w owocach stoi, w kwiatach unurzana,
Chyląc się i młodniejąc, bujna pomarańcza.
Czegóż chcieć więcej? Zda się, że natura szepce:
Powinni zakochani żyć na tej wysepce.
Jest przytulna. Ocean opina ją szczerlnie,
I przez dzień można dwakroć obejść tę pustelnię.

(tłum. Józef Waczków⁹)

Bertin natomiast, w momentach rozczarowań i zniechęcenia, wyraża pragnienie ucieczki i oddalenia się:

Ô mes amis, partons ; ôtez-moi de ses yeux ;
Pour de lointains climats abandonnons ces lieux
(II, 11) ;

Przyjaciele, wyjedźmy, niechaj mnie nie widzi;
Opuścimy te ziemie, do dalekich jedźmy krain...
(tłum. własne),

zaś ocean jawi się jako żywioł przyjazny poecie, umożliwiający ucieczkę przed światem niewierności i zdrady:

Tranquille, au loin, je n'entends sous les cieux
Que le bruit sourd de l'océan qui gronde.
Je puis donc seul verser enfin des pleurs
(II, 12)

Ze spokojem, w oddali, słyszę dźwięki głucho
Jakie wydaje ocean pod niebieskim niebem.
I mogę samotnie wreszcie się rozplakać...
(tłum. własne)

Podobne nastroje odnajdujemy u Parny'ego:

... je contemple, assis sur le rivage,
Des flots grondants la vaste profondeur...
(IV, 5)¹⁰

...siedząc na brzegu, patrzę
W niezmierzoną głębię spienionych fal...
(tłum. własne)

⁹ J. Lisowski (red.), *Antologia poezji francuskiej*, t. 2, Czytelnik, Warszawa 2001.

¹⁰ Choć nie brak jest także typowych przywołań oceanu, jako wielkiej wody, dzielącej ludzi: „...l'Océan entre nous deux va mettre un intervalle immense...” (IV, 13).

Obaj poeci zdają się w ten sposób zapowiadać – z wyprzedzeniem jednego pokolenia – porywy poetów romantycznych, upatrujących w przyrodzie swojej pocieszycielki, w przeciwieństwie do wrogiego świata ludzi niezdolnych do zrozumienia udręczonej duszy.

5. Pamięć czy zapomnienie?

Czy w świetle wszystkich poprzednich spostrzeżeń, cytatów uprawnione jest mówienie o żywej pamięci rodzinnych stron w poezji Bertina i Parny'ego? Mimo najlepszych chęci jesteśmy zmuszeni przyznać, że tak nie jest.

O wiele bardziej uzasadnione byłoby mówienie o zapomnieniu i powracających wspomnieniach. Mimo iż, jak zostało to ukazane, rodzinna wyspa nie zajmuje poczesnego miejsca w twórczości Bertina i Parny'ego, to jednak temat ten powraca, nieczęsto, w sposób dyskretny i nienarzucający się, ale jednak powraca. Być może, jak pisała już współczesna prasa, jednak Réunion tkwiła na tyle mocno w podświadomości obu twórców, że jej obecność w taki czy inny sposób dawała o sobie znać: „né dans ces climats, son imagination l'y ramène...” („urodził się w innym klimacie, a wyobraźnia wciąż go tam sprowadza...”, *Le Journal de Paris* w 1778 roku – o poezji Bertina).

W sferze pozaliterackiej świadczy o tym również fakt, że obaj poeci (również Bertin, który opuścił Réunion w wieku 9 lat i więcej tam nie powrócił) dość często podawali „Isle Bourbon” jako miejsce wydania swoich dzieł – co nie było w żadnej mierze zgodne z prawdą i sytuowało się raczej w oświeceniowej tradycji cytowania jako rzeczywistych miejsc wymyślonych lub dawno minionych, lub też miało na celu zaintrygowanie czytelników egzotyką.

Na koniec należy chyba przyznać, że nie było intencją ani Bertina, ani też Parny'ego opiewanie swoich rodzinnych stron, nie dążyli do tego, aby Bourbon stała się głównym tematem ich twórczości, ani nawet jednym z częściej pojawiających się tematów, mimo mody na orientalizm, obecnej we Francji i w Europie od początku epoki Oświecenia, mimo istnienia *colonie créole* w Paryżu drugiej połowy XVIII wieku. Najwyraźniej nie nadszedł jeszcze czas nadawania twórczości artystycznej autentycznych akcentów egzotycznych¹¹.

Niezależnie od słabych wyników moich poszukiwań może warto wspomnieć, że obaj poeci są zaliczani do grona znakomitych dzieci Réunion – o czym może świadczyć choćby fragment katalogu paryskiej Międzynarodowej Wystawy Kolonialnej z 1931 roku, w którym bracia Marius-Ary Leblond wskazują na szczególną pozycję Réunion wśród kolonii francuskich ze względu na bogaty dorobek intelektualny wyspy: „dzięki pisarzom i artystom takim jak Leconte de

¹¹ W przeciwieństwie do konwencjonalnych i formalnych znaków *orientalnych* obecnych w wielu literaturach europejskich co najmniej od początku XVIII wieku.

Lisle, Parny czy Bertin, oraz dzięki wojskowym i lotnikom [...] historia Réunion jest jak odkrycie przeszłości, to historia intelektualna i wojskowa, tak intensywna jak innego departamentu, który obfituje w wielkich ludzi i szlachetne salony¹².

Na koniec przywołam refleksje Marka Augé, etnologa, który pisał o pamięci i zapominaniu, a sądzę, że tak wyrażone myśli dość dobrze podsumowują nasze rozważania na temat poezji Bertina i Parny'ego oraz znaczenia, jakie w nich posiada miejsce urodzenia i pamięć o nim: „Zapominanie jest konieczne zarówno dla społeczeństwa, jak i dla jednostki. Trzeba umieć zapomnieć, aby poczuć smak chwili, obecności i pragnienia; sama pamięć też potrzebuje zapomnienia [...]; zapominanie jest żywą siłą pamięci, a dowodem jego działania jest wspomnienie...”¹³

Ewa Kalinowska

**MÉMOIRE DES ORIGINES :
L'ÎLE NATALE DANS LA POÉSIE D'ANTOINE BERTIN ET D'ÉVARISTE PARNY**

L'objectif principal de notre contribution est d'analyser les traces de la présence de l'île natale dans les œuvres de deux poètes oubliés de la fin du XVIII^e siècle, Antoine Bertin et Évariste Parny, tous les deux originaires de l'Île Bourbon (actuellement La Réunion). Nés dans les familles riches de propriétaires bourbonnais, ils ont été envoyés assez jeunes en France pour y étudier et faire une carrière militaire. Leurs recueils de poésies, classiques dans la forme et renfermant maints motifs mythologiques, contiennent en même temps des traces perceptibles de l'enfance passée dans les tropiques : paysages caractéristiques, faune et flore exubérantes, autochtones avec leurs coutumes et comportements particuliers. En dépit de la majeure période de leurs vies passées en France, Bertin et Parny n'oublient pas leur terre natale et le font sentir dans leurs textes (bien qu'il ne s'agisse pas de présence dominante).

¹² « ...Avec des écrivains et artistes comme Leconte de Lisle, Parny et Bertin et des militaires et aviateurs [...] l'histoire de La Réunion serait une révélation d'un passé intellectuelle et militaire aussi intense que l'histoire du département le plus riche en grands hommes et en nobles salons... » (H.-J. Lüsénbrink, « De la théâtralisation à la prise de parole de l'Autre. L'impact des expositions coloniales sur la mise en discours littéraire de l'océan Indien », in: R. Issur Kumari, Y. Hoomkoomsing Vinesh [dir.], *L'Océan Indien dans les littératures francophones*, KARTHALA et Presses de l'Université de Maurice, Paris 2001, p. 32).

¹³ M. Augé, *Formy zapomnienia*, Universitas, Kraków 2009, s. 13 i 29.